

Prof. dr hab. Małgorzata Fuszara

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamila Jońskiego pt. „TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY A KONFLIKT POLITYCZNY – perspektywa ekonomicznej analizy prawa”

Nie ulega wątpliwości, że mgr Kamil Joński, autor rozprawy doktorskiej pt. „Trybunał Konstytucyjny a konflikt polityczny - perspektywa ekonomicznej analizy prawa” podjął niezwykle ważny, aktualny i szeroko dyskutowany temat, jakim jest związek między jedną z najważniejszych instytucji - Trybunałem Konstytucyjnym, a przemianami politycznymi z jakimi mamy do czynienia w Polsce od blisko 40 lat. Jest to tym większą zaletą pracy, że temat ten jest wprawdzie szeroko komentowany i dyskutowany, ale najczęściej w debatach, felietonach, publikacjach popularnych, znacznie rzadziej natomiast w sposób spełniający naukowe standardy i z wykorzystaniem empirycznych dowodów stawianych tez. Podjęcie w sposób spełniający naukowe standardy tego istotnego tematu uważam za bardzo ważną wartość przedstawionej rozprawy.

Jak píše sam Autor, do podjęcia tej problematyki skłoniły go dwie obserwacje: po pierwsze - silnej pozycji TK w pierwszych latach transformacji, po drugie – kryzys działania TK w dotychczasowej formule po trzech dekadach, w których jego pozycja była silna. To prowadzi mgr Kamila Jońskiego do, jak sam stwierdza, kluczowego pytania badawczego: „dlaczego, przez dwie dekady, kolejne osoby sprawujące władzę polityczną uznawały silną pozycję ustrojową Trybunału Konstytucyjnego? I dlaczego w 2015 r. ten stan rzeczy uległ zmianie?” (str. 13).

Autor rozprawy proponuje, a to także uważam za mocną stronę pracy, trzy modele działania Trybunałów Konstytucyjnych: model „sądu rozjemczego”; „izby konstytucyjnej” i „quasi izby parlamentu”. Tę ciekawą koncepcję Kamil Joński rozwija w dalszych częściach pracy, w bardzo interesującym podrozdziale „1.3. Autorskie modele relacji kelsenowskiego sądu konstytucyjnego ze sferą polityczną w warunkach negocjowanej transformacji ustrojowej”



(str. 65 – 73). Kluczową rolę w definiowaniu tych modeli mają osoby wybrane do TK, rodzaj ich związków ze światem polityki oraz w dużym stopniu wynikająca z nich reputacja sędziowska. Odwołanie do „moralnego odczytania” konstytucji Dworkina pozwala Kamilowi Jońskiemu na stwierdzenie, że w miarę upływu czasu mamy w Polsce do czynienia z procesem nasycania tekstu konstytucji odmiennymi aksjologiami w sposób, który prowadzi do hipotezy o swoistej ewolucji aksjologii Konstytucji z 1997, co pozwala mówić o „>równoległym< funkcjonowaniu liberalno-progresywnej i narodowo-konserwatywnej wizji jednobrzmiącej konstytucji.” (str. 17). To, zdaniem Autora, tworzy „substytut zmiany treści konstytucji” na skutek zmian personalnych wprowadzanych w Trybunale Konstytucyjnym. W dalszej części rozprawy mgr Joński odwołuje się m.in. do teorii Stone-Sweet, wprowadzającego termin „polityzacji” orzecznictwa konstytucyjnego, przez który rozumie osiąganie celów politycznych przy pomocy procesów toczących się w sądach w oparciu o konstytucję. Cele, które w demokracjach parlamentarnych wcześniej były osiąganę przez procesy legislacyjne i parlament są w ten sposób osiąganę poprzez orzecznictwo konstytucyjne, co w dalszych konsekwencjach prowadzić może do „orzecniczego zamachu stanu” (Juridicial Coup d’etat”). Nie ulega wątpliwości, że przywołanie tej teorii i proponowanych w jej ramach pojęć w polskim kontekście jest bardzo trafne i wzbogacające interpretacje procesów zachodzących w Polsce.

Nie jest zadaniem osoby recenzującej streszczanie dysertacji doktorskiej. Chcę więc tylko podkreślić, że praca ma prawidłową strukturę, składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i podsumowania. Lektura pracy skłania jednak do wyróżnienia w niej dwóch zasadniczych, łatwo dających się wyodrębnić części. W pierwszej z nich Autor przede wszystkim przedstawia, obok innych zagadnień teoretycznych, koncepcję trzech modeli Trybunałów Konstytucyjnych (rozjemczą, ideologiczną, trzeciej izby parlamentu) i stawia hipotezę odnoszącą się do spełniania przez polski Trybunał Konstytucyjny kryteriów pozwalających określić go, zwłaszcza w pierwszych latach jego działania, jako typ „sądu rozjemczego”. Kamil Joński przypomina dwa kryteria pozwalające określić instytucje jako „sąd rozjemczy”:

„ Po pierwsze, „sąd rozjemczy” jako całość pozostaje bezstronny wobec stron sporu, jednak w jego składzie zasiadają arbitrzy na których wybór miała wpływ każda z nich. (...) Po drugie, źródłem egzekwowalności decyzji sądu rozjemczego może być wyłącznie jego autorytet wśród stron – nie stoi za nim bowiem żaden aparat przymusu. W tym aspekcie koresponduje on z modelem konsensualnego rozstrzygania sporów przez третią stronę” (str. 69).



Empirycznego dowodu na potwierdzenie swojej hipotezy dostarczyć mają odpowiednio dobrane wyroki Trybunału Konstytucyjnego, a więc takie, w których ujawnił się znaczący spór między orzekającymi sędziami. Autor przyjmuje w tym przypadku jasne kryterium – jako takie orzeczenia, w których spór był wyraźny, uznaje te, w których przynajmniej 1/4 sędziów zgłosiła zdanie odrębne, a "testem" na ideologiczność lub jej brak jest pytanie o to, czy zdanie odrębne zgłosiły "bloki", a więc grupy sędziów mianowanych przez poszczególne kluby polityczno- partyjne czy też zdania odrębne zgłaszane były przez sędziów mianowanych przez różne opcje polityczne. Warto podkreślić, że ta pierwsza zastosowana przez Kamila Jońskiego w rozprawie metoda wyodrębnienia materiału empirycznego jest oparta na jasnych i klarownych kryteriach, a w rezultacie ich zastosowania analizą objął Autor „ 42 orzeczenia do których zgłoszono co najmniej cztery zdania odrębne (...) i dalsze trzy orzeczenia do których zgłoszono 3 zdania odrębne, a które zapadły pełnym składzie liczącym 10 lub 11 sędziów.” (str. 80). Moją uwagę zwróciły w tym przypadku dwie kwestie, o których Autor nie wspomina – pierwsza z nich to ogromne zróżnicowanie materii, w których zgłoszono liczne zdania odrębne. Druga to niejako odwrotność pierwszej – powtarzalność problemów, w których zdania te się pojawiły. Co najmniej 6 z nich dotyczy lustracji, a 6 innych – sędziów i sądownictwa, nie licząc do tej ostatniej grupy orzeczeń wydanych w 2015 roku i późniejszych. Szkoda, że Autor tego nie skomentował, tym bardziej że chociaż mogły to być sprawy politycznie dzielące, nie wyłaniały się w tych przypadkach głosowania blokami. Wobec stosunkowo licznych przypadków zdań odrębnych w sprawach dotyczących tej problematyki (lustracji i sądownictwa) nasuwa się pytanie, czy wyroki TK dotyczące tych problemów były wyjątkowo częste w całej puli wyroków w tym czasie i dlatego jest ich tak wiele wśród przypadków spełniających wyróżnione kryteria, czy też były to problemy wyjątkowo dzielące sędziów TK i stąd tak liczne grupy spraw dotyczących tej materii wśród tych, w których zgłoszono liczne zdania odrębne? Warto poszukać odpowiedzi na te pytania.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie przypadki są bardzo rzetelnie i wyczerpująco przedstawione przez mgr. Kamila Jońskiego. Jeśli miałabym zgłosić do tego fragmentu pracy jakąś uwagę, to odnosiłaby się ona do niekonsekwencji Autora pracy, który w niektórych, rzadkich przypadkach opis wyroku i zdań odrębnych komentuje, w innych natomiast pozostawia je – dodam- niestety- bez komentarza.



Ten niedosyt spowodowany brakiem lub szczupłością komentarzy został „nadrobiony” w rozdziale podsumowującym (podrozdział: II. 4. „Podsumowanie analizy orzeczeń TK wydanych w pełnym składzie przy licznych zdaniach odrębnych”), w którym Autor wyróżnia 3 okresy historyczne: w pierwszym z nich wyraźnie przeważała konsensualność w orzekaniu i nieujawnianie „bloków” podczas zgłaszania zdań odrębnych; drugi okres to czas wyraźnego wzrostu liczby zgłaszanych zdań odrębnych, przy jednoczesnym rzadkim występowaniu „głosowania blokami”. Chociaż przypadki te były wyjątkiem, jednak w tym właśnie okresie ujawnił się blok oznaczający, że zdanie odrębne zgłosili sędziowie mianowani przez jedną opcję polityczną i nie było ono poparte przez żadnego sędziego mianowanego przez inną opcję. W trzecim okresie liczba zdań odrębnych wzrosła w tak wyraźny sposób, że zgłaszanie ich stało się regułą. Jednak, jak pisze Autor: „O ile w tym okresie wystąpiły najbardziej jaskrawe przykłady ujawnienia się w składzie orzekającym bloków korespondujących ze wzorcem większości sejmowych, które powołały sędziów (K 2/07, K 6/09), to wciąż najczęstsze były sytuacje, w których zbliżony pogląd wyrażali w zdaniach odrębnych nominaci odmiennych większości.” (str. 148). Najbardziej ogólny wniosek z pierwszej części analizy to konstatacja, że wyraźna była w Polsce tendencja do konsensualności w orzekaniu, która zauważalna była zwłaszcza w pierwszym okresie transformacji politycznej.

Drugą część pracy rozpoczyna w mojej ocenie rozdział III zatytułowany: „Głęboka struktura konfliktu konstytucyjnego w Polsce – ewolucja aksjologii Konstytucji z 1997 r”. Moim zdaniem jest to niejako odrębna część pracy – z osobną częścią teoretyczną, nowymi hipotezami i nowym materiałem empirycznym. Rozpocznę od przytoczenia sformułowanej przez Kamila Jońskiego hipotezy: „sformułowano hipotezę o swoistej „ewolucji aksjologii Konstytucji z 1997 r.” – praktyki „nasycania” Konstytucji z 1997 r. aksjologią poszczególnych stron sporu politycznego – innymi słowy, przypisywania jej podstaw aksjologicznych odbiegających od tych, które historycznie stały się podstawą kompromisu konstytucyjnego w połowie lat dziewięćdziesiątych. Prowadzi to do sytuacji, w której w różnych środowiskach zaczynają „równolegle” funkcjonować dwie wizje jednobrzmiącej konstytucji: liberalno-progresywna i narodowo-konserwatywna.” (str.151). Jeśli chodzi o wykorzystanie teorii w tej drugiej części pracy Autor przywołuje m.in. niemiecką szkołę historyczną, instytucjonalizm, ponownie wraca do Dworkina podkreślając istotność „ważenia zasad” opartego o zasadę proporcjonalności w przypadku konfliktu zasad i wartości. Dużą wagę przywiązuje Autor do „moralnego odczytania konstytucji” oraz pytania o to, czy możliwe jest



wyodrębnienie się w jednym społeczeństwie, wywodzącym się z tej samej kultury, języka, doświadczeń historycznych dwóch zupełnie odrębnych „wspólnot moralnych”, a co za tym idzie – różniących się, niekiedy skrajnie, interpretacji czy też „nasycania treścią” tekstu konstytucji.

Na stronie 174 mgr Kamil Joński formułuje następne hipotezy, które za Autorem przytoczę: „W ocenie autora niniejszej rozprawy, tak w przypadku USA jak i Polski, uzasadnione jest sformułowanie dwóch hipotez. Po pierwsze, zgodnie z obserwacją Dworkina, sędziowie formułując opinie w „trudnych sprawach” odwołują się do zasad wynikających z moralności, a ich wrażliwość aksjologiczna wpływa na sposób, w jaki to robią. Po drugie, nie wydaje się jednak, by sędziowie powszechnie podążali za postulowaną przez Dworkina metodą mającą na celu „odkrycie”, nie „stworzenie” praw – która jest esencją jego rozumienia „moralnego odczytania” konstytucji”. (str. 174). Pojawia się tutaj zamieszanie związane z pojęciem „hipoteza”. W pierwszej części pracy Autor traktował ją w sposób wskazywany jako właściwy w wielu podręcznikach metodologii dla socjologów: jako tezy, które następnie podlegają procesowi falsyfikacji pozwalającej na odpowiedź, czy możemy je odrzucić. W części drugiej natomiast przynajmniej część przypuszczeń nazwanych „hipotezami” wyraźnie traktuje Autor w znaczenie szersze, bardziej potoczny sposób. Wprowadza to zamęt, gdyż niektóre z nich stara się empirycznie weryfikować, w innych przypadkach takich prób nie odnalazłam w pracy. Ostatnie z przytoczonych powyżej nie są hipotezami w takim sensie, że są to przypuszczenia dające się odrzucić lub potwierdzić, szczególnie druga z nich nie jest możliwa do falsyfikacji, gdyż zawiera sformułowanie tak subiektywne jak „nie wydaje się”. Mgr Kamil Joński w tej drugiej części pracy odchodzi od godnego pochwały i rygorystycznego traktowania „hipotez” w części pierwszej i w tej części wielokrotnie określa jako „hipotezy” stwierdzenia nie dające się falsyfikować. Mamy z tym do czynienia ponownie na str. 177, na której Autor pisze: „Uzasadnionym wydaje się jednak postawienie dalej idącej hipotezy, zgodnie z którą rola czynników pozanormatywnych w orzecznictwie TK nie ograniczała się do kwestii interpretacji kontrolowanych aktów prawnych – mogła bowiem wpływać na wykładnię samych przepisów konstytucyjnych.” Ponownie stwierdzić trzeba, że – w odróżnieniu od pierwszej części pracy, w której Autor formułował hipotezy, które następnie starał się odrzucić, o czym konsekwentnie pisał, od III rozdziału hipotezami nazywa niejednokrotnie przypuszczenia („mogła bowiem wpływać”). Hipotezy zresztą bardzo się w tej części mnożą (na str. 293 znajdujemy dwie kolejne), co zdecydowanie nie sprzyja



klarowności wyводу. Jest to tym bardziej mylące, że w dalszych częściach pracy Autor pisze o „weryfikowaniu drugiej hipotezy” (str. 310) chociaż wcześniej trudno odnaleźć weryfikację pierwszej hipotezy i innych, wcześniej formułowanych. Tego rodzaju usterki z pewnością trzeba usunąć przed książkowym wydaniem pracy, tym bardziej, że powtarzają się one w tej części pracy wielokrotnie.

W zamyśle Autora pierwsza część pracy poświęcona była procesom zachodzącym wewnątrz Trybunału Konstytucyjnego i materiał empiryczny pochodzi z wyroków tego trybunału. Druga część pracy poświęcona jest perspektywie zewnętrznej, a więc relacjom Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki. Aby te relacje przedstawić, jak pisze Autor: „konieczne jest posłużenie się odmienną metodologią, właściwą dla nauk politycznych i historii najnowszej. Zasadnicza część opisu została zorganizowana wokół sześciu zidentyfikowanych przez autora niniejszej rozprawy kryzysów na styku TK i świata polityki.” (str. 214). Przy takim zadaniu kluczowy jest trafny dobór materiału – a więc nie tylko selekcja przypadków, ale też przytoczenie opinii, debat oświadczeń (np. oświadczenia grupy sędziów TK w stanie spoczynku) pokazujących wpływy, naciski, przenikanie się w różny sposób tych dwóch światów. Kami Joński wiele przykładów przytacza i bardzo interesująco omawia. Intuicyjnie trudno nie zgodzić się z dokonaniem przez mgr. Kamila Jońskiego doboru omawianych kryzysów powstałych na styku świata polityki i TK. Jednak przydatny byłby bardziej precyzyjny sposób wyróżnienia omawianych kryzysów – a więc doboru materiału empirycznego w drugiej części pracy. O ile w pierwszej części kryteria doboru spraw, jak pisałam wyżej, były jasne i klarowne, to w drugiej części nie znalazłam kryteriów wyboru omawianych przypadków, chciałabym się więc od Autora dowiedzieć, jak dokonał tego doboru, a także – jak definiuje „kryzys” – a co za tym idzie – jakie powody pozwoliły na zaliczenie omawianych przypadków do materiału empirycznego.

Wydaje się zresztą bardzo interesujący i skłaniający do dalszych interpretacji fakt, że niejednokrotnie kryzysy te spowodowane były wątpliwościami dotyczącymi „wykonalności” orzeczeń z powodu kosztów, które pociągnęłyby za sobą wprowadzenie ich w życie. Można powiedzieć, że w ramach „ważenia zasad” znajduje się więc także problem przeciwstawienia „praworządności” i „dobra państwa”, które mogłoby być zagrożone z powodu ogromnych kosztów wykonania orzeczeń. Jest to zagadnienie ogromnej wagi, które jednak wykracza poza problematykę recenzowanej rozprawy doktorskiej.



Powyżej sformułowane pytania, uwagi krytyczne i polemiczne nie podważają mojej ogólnej bardzo pozytywnej oceny dysertacji doktorskiej mgr. Kamila Jońskiego. Do jej zalet zaliczam przede wszystkim:

1. Podjęcie w sposób nowatorski bardzo ważnego problemu i usytuowanie go zarówno w kontekście prawnym jak i społeczno-politycznym
2. Oryginalność trzech modeli Trybunałów Konstytucyjnych
3. Interesujące analizy materiału empirycznego
4. Rozległość refleksji i niejednokrotne wyjście Autora poza problematykę styku Trybunału Konstytucyjnego i sfery polityki. Wyróżniają się tu zwłaszcza odniesienia do natury transformacji, jak w przypadku zakończenia, w którym znajdujemy następujący passus: „W ocenie autora niniejszej rozprawy, analiza relacji polskiego Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki, przez pryzmat jego „reputacji”, powinna za punkt wyjścia przyjąć proces negocjowanej transformacji, który doprowadził do budowy III RP. Ukształtował on scenę polityczną, zdominowaną przez rywalizację ugrupowań *postsolidarnościowych* i *postkomunistycznych*. Zasadnicza oś sporu politycznego została zatem określona przez przeszłość.” (str. 346).
5. Dyscyplinę Autora starannie oddzielającego warstwę opisową i poglądy innych autorów od warstwy własnych ocen. Wielokrotnie znajdujemy w pracy stwierdzenie „w ocenie Autora”, które na to oddzielenie pozwala, a to bardzo cenne w pracy naukowej. Autor ma także świadomość możliwych zarzutów o nieunikniony subiektywizm ocen, co także jest godne pochwały (np. na str. 215).
6. Poruszanie wielu kwestii ogromnej wagi nie tylko w głównym nurcie, ale nawet niejako „na marginesie” głównych rozważań. Przykładem może być omówienie procesu „ważenia” zasad, który pretenduje do „obiektywnego” oceniania, podczas gdy – jak trafnie wskazuje Autor – w proces ten uwikłane są subiektywne oceny odnoszące się do tego, co jest bardziej, a co mniej ważne (str. 32).
7. Bardzo obszerna bibliografia (w tym często anglojęzyczna) wskazująca na dobrą orientację Autora w omawianej problematyce.



Kwestie redakcyjne.

Praca napisana jest ładnym językiem, na ogół też bardzo poprawnie, tym niemniej Autor nie ustrzegł się pewnych niedociągnięć. Drobnymi niedociągnięciami są tzw. literówki (np. na str. 159, 161, 170, 338,), nieco większym natomiast zmiana „konstytucja” na „konstytuują” (str. 208), a zwłaszcza urwanie w połowie zdania na stronie 75. W jednym przypadku, na str. 345 znajduje się wykres, który nie został ani opisany ani skomentowany przez Autora, co także trzeba uzupełnić przed wydaniem pracy w formie książkowej. Podobnie uzupełnienia wymaga cytata na str. 305, który nie został opatrzone przypisem, nie wiemy więc ani od kogo pochodzi, ani skąd został zaczerpnięty. Na str. 320 przytoczone zostały wyniki badań IBRIS, ale brak danych o badaniach (data badań, próba itp.). Uzupełnienia wymagają też pozycje w bibliografii cytowanych artykułów – nie znajdujemy w tym przypadku numerów stron, co jest konieczną praktyką w pracach naukowych. Wprawdzie niekonieczną, ale pożyteczną w pracach doktorskich praktyką jest także numerowanie pozycji w bibliografii.

Konkluzja

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Kamila Jońskiego pt. „Trybunał Konstytucyjny a konflikt polityczny - perspektywa ekonomicznej analizy prawa” spełnia wszystkie wymogi stawiane przed pracami doktorskimi – dotyczy ważnej, ciekawie wyodrębnionej problematyki i proponuje oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autor wykazał się rozległą wiedzą teoretyczną i umiejętnością doboru propozycji teoretycznych do analizowanych przez siebie problemów, a także pokazał, że potrafi prowadzić samodzielną pracę naukową. Dodać też chcę, że w mojej opinii praca powinna zostać opublikowana.



